

Serejski, Marian Henryk

Na pograniczu starożytności i średniowiecza : (przeгляд prac polskich z lat 1918-1930)

Przeгляд Historyczny 29/1, 110-129

1930-1931

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

REFERATY

MARJAN HENRYK SEREJSKI

NA POGRANICZU STAROŻYTNOŚCI I ŚREDNIOWIECZA

(Przegląd prac polskich z lat 1918—1930).

Okres przejściowy od starożytności do średniowiecza w nauce historycznej był dotychczas „kopciuszkiem”, którego właściwie wyrzekali się starożytnicy a nie adoptowali również medjewiści¹⁾. Zwracali się jednak do niego, gdy szło o wielkie problemy historyczne, szukając uzasadnienia dla syntez: upadku świata antycznego, genezy państwa i społeczeństwa średniowiecznego, początków kultury europejskiej i t.d. Tymczasem zaniedbano pracę szczegółową, studia źródłowe i metodyczne, do których przecież ma prawo każdy okres dziejowy. W rezultacie wielkie syntezy chwiać się poczęły pod działaniem nowych wymogów metody historycznej, nowych prądów naukowych, filozoficznych, czasami wprost przy konfrontacji ze świadectwami źródłowymi.

Ostatnie dziesięciolecia przynoszą pewien zwrot. Równoległe z rozbudzonemi na nowo zainteresowaniami dla wielkich problemów okresu przejściowego, rozwijają się szczegółowe badania nad dziejami schyłkowego cesarstwa i wczesnego średniowiecza, koordynuje się i wyodrębnia studjum specjalne epoki przejściowej. W miarę postępów pracy naukowej i odkąd chwieje się dogmat o roli przelomowej r. 476, rzekomo odcinającego od siebie starożytność i średniowiecze, wzrasta się potrzeba wyodrębnienia bibliografji okresu przejściowego. Dawny „kopciuszek” uzyskuje w ten sposób usamowolnienie. Znamiennym wyrazem tej emancypacji jest fakt, że właśnie w ostatniem dziesięcioleciu w „*Jahresberichte*

¹⁾ M o m s e n torował jak gdzieindziej, tak i tutaj nowe drogi. Jego prace w wydawnictwie *Monumenta Germaniae Historica*, studia specjalne (jak np. *Ostgothische Studien*. *Neues Arch.* t. 14 i 15) świadczą o zrozumieniu przez niego doniosłości badań historycznych nad całą epoką przejściową.

über die Fortschritte der klassischen Altertumswissenschaft" znajdujemy nowy dział, poświęcony rejestracji i omówieniu prac nad okresem przejściowym p. t. „Berichte über die Literatur zur Geschichte des Überganges vom Altertum zum Mittelalter" (tom 181, r. 1920 i 213, r. 1927). Ramy chronologiczne tego okresu są wciąż sporne, tak jak spornem jest zagadnienie w nauce, kiedy kończą się dzieje starożytne a kiedy rozpoczynają się średniowieczne²⁾ O. Seeck w swem dziele *Geschichte des Untergangs d. antiken Welt* zaczyna stricte od r. 284 a kończy na r. 476 (T. VI wyd. w r. 1921); Bury w dwutomowej monografii *History of the later Roman Empire* (r. 1923) obejmuje czasy od śmierci Teodozjusza I do śmierci Justynjana; A. Dopsch *Wirtschaftliche und soziale Grundlagen der europäischen Kulturentwicklung* (T. I, II, r. 1923, 4) nie widzi żadnych podstaw do podziału na okresy na przestrzeni dziejów od Cezara do Karola W.; tom I *Cambridge Medieval History* (r. 1924) zaczyna historję średniowieczną od Konstantyna W.; F. Lot *L'évolution de l'humanité* poświęca czasom od III w. po Chr. do Karola W. jeden tom p. n. *La fin du monde antique et le début du moyen âge* (r. 1927); E. Stein w r. 1928 wypuszcza t. I *Geschichte des spätrömischen Reiches* p. t. *Vom Römischen zum byzantinischen Staate*, obejmujący lata 284—476 (w rozdz. I cofa się autor do końca II w.). Przykłady powyższe, w których uwzględnione zostały dzieła najwybitniejszych znawców okresu przejściowego, świadczą wymownie o tem, jak szeroka jest jego skala chronologiczna.

Tych kilka uwag wstępnych wyjaśnia, dlaczego można wyodrębnić również przegląd prac historycznych polskich nad końcowym okresem starożytnym i wczesnem średniowieczem, uwzględniając ramy czasowe III—VIII w. po Chr.

O zainteresowaniu nauki polskiej dla cesarstwa rzymskiego zauważył kiedyś Szuj ski (*Profil historyczny Nerona*, wyd. zbiorowe, serja II, t. 7): „Mielśmy zatem wspólny z zachodem pociąg do traktowania tych czasów, czuliśmy, że ukrywa się w ich łonie mnóstwo tajemnic, które lepiej niż inny wiek, nasz wiek czuje, że łączy nas z niemi niejedna wspólność usposobienia i doli, pomimo, żeśmy tak od nich daleko, że teoria postępu każe nam na nie patrzeć z tak daleka i wysoka". Czy dziś w nowych warunkach dziejowych problemy historyczne, które budzą żywo myśl europejską, znajdują swój oddźwięk w Polsce? Jak przedstawia się nasz dorobek naukowy 12 lat niepodległości w omawianym dziale pracy historycznej? Czy odgrywamy w niej rolę bardziej samoistną, czy dokładamy cegieł do ogólnej nauki historycznej?

Podjmując po raz pierwszy pracę o charakterze informacyjnym, pragnąłbym wskazać przedewszystkiem na zagadnienia i me-

²⁾ Porówn. niżej Serejski, *Zagadnienie końca starożytnego świata*.

tody, które występują w naszych studjach historycznych nad epoką przejściową od starożytności do średniowiecza. W pracy powyższej wyodrębniłem 2 działy: 1) schyłkowe cesarstwo i 2) okres merowiński.

I. SCHYŁEK I UPADEK CESARSTWA.

- 1) k s. C z u j *Żywot św. Augustyna.* Kraków 1928, 330+X
- 2) „ „ *Kościół a państwo u św. Augustyna.* Lwów 1918.
- 3) G u m o w s k i M. *Handel na ziemiach polskich w I, II i III w.* (szkic histor.-numizm.) Charakteria Casimiro de Morawski. Kraków 1922, str. 70-86.
- 4) H a l b a n L. *Spoleczne ideały chrześcijaństwa w pierwszych wiekach,* 1929, str. 132 + 22 (z serji odczytów zarządów powsz. wykl. uniwers.)
- 5) K o w a l s k i J. *Wyznania św. Augustyna,* w przekładzie. Wstęp i objaśnienia. Biblioteka Narod. serja II, 45. Kraków 1929.
- 6) L e n k o w s k i S. *Hypatja i jej epoka.* Kwart. klasyczny 1930, IV t. zesz. 3, str. 361—386, zesz. 4, str. 473—489.
- 7) M o r a w s k i K. *Rzym. Portrety i szkice.* Kraków 1921. (Juljan Apostata, str. 213—254; Rzymianie i Germanie z epoki schyłku państwa rzymskiego str. 254—270).
- 8) „ „ *De scriptoribus Romanis III et IV s. post Chr. n. saeculi observantes.* Kraków 1921, 14 str. Rozprawy P. A. Um. Wydz. hist. fil. T. 60, n. 2.
- 9) „ „ *Schylek literatury rzymskiej.* Kraków 1921.
- 10) „ „ *Zarys literatury rzymskiej.* Kraków 1922.
- 11) M o r a w s k i Z d z. *Z Rawenny.* Kraków 1921. (Pamiętki Rawennackie, 1—21 str. Córka Teodozjusza 22—62 str.).
- 12) P a r a n d o w s k i J. *Upadek cywilizacji starożytnej.* Przegl. War. 1922, str. 362—374.
- 13) S e r e j s k i M. H. *Ideały Ammiana Marcellina w świetle analizy jego dzieła.* Przegl. hist. T. VI, zesz. 3, r. 1927, str. 14.
- 14) „ „ „ „ *Zagadnienie końca świata starożytnego.* Księga pamiątkowa prof. Handelsmana, r. 1928. str. 437—450.

- 15) Straszewski M. *Filozofja św. Augustyna na tle epoki*. 1922, (2 wyd.).
- 16) Taubenschlag R. *Spólnoty gminne w zromanizowanych prowincjach rzymskiego wschodu*. Rozprawy P. A. Um. Wydz. Hist. Fil. serja II b. 38, n. 3 str. 15, r. 1921.
- 17) Więckowski S. *Juljan Apostata jako administrator i prawodawca*. Warszawa 1930, str. 111 (Praca z Semin. Hist. staroż. Un. Jag.).
- 18) Wilamowski B. *Rozwój historyczny procesu kanonicznego, T. I, Proces kościelny w starożytności chrześcijańskiej*. Wilno 1929, XI t. 339. Rozprawy Wydz. III Tow. Przyj. Nauk w Wilnie t. III.
- 19) Wnorowski M. *Upadek Rzymu w historjografji nowożytnej*. Kwartalnik klas. 1929, str. 26.
- 20) Zakrzewski K. *Ostatnie lata Stilichona*. Kwart. hist. T. 39, zes. 3. r. 1925.
- 21) „ „ *Upadek ustroju municypalnego w późnem cesarstwie rzymskiem*. Pamiętnik IV Pow. Zjazdu Hist. Pol. w Poznaniu 1925, str. 20.
- 22) „ „ *Rządy i opozycja za cesarza Arkadiusza*. Rozprawy P. A. U. Wydz. Hist. Fil. serja II. T. 41, n. 3 str. 157, Kraków 1927.
- 23) „ „ *La politique Théodosienne*. Eos, t. XXX, str. 339—345. 1927.
- 24) „ „ *Le consistoire impérial du Bas Empire romain*. Eos, t. XXXI, 405—417, r. 1928.
- 25) „ „ *Un homme d'Etat du Bas Empire. Anthemius*. Eos, XXXI, 417—438, r. 1928.
- 26) „ „ *Cezura między starożytnością i średniowieczem w świetle historji bizantyńskiej*. Pamiętnik V Pow. Zjazdu Hist. Pol. w Warszawie, str. 72—104, r. 1930.
- 27) Zieliński T. *Historja kultury antycznej t. II*. 1924 r.
- 28) „ „ *Chrześcijaństwo starożytne a filozofja rzymska*. 1921, str. 32.

Dzieje późniejszego cesarstwa nie wzbudziły dotychczas zainteresowania naszych najwybitniejszych znawców antyku. Z opracowań ogólnych wkracza w nasz okres tom VII dziejów literatury rzymskiej Kazimierza Morawskiego p. t. *Schylek literatury rzymskiej*, jednakże nie sięga on poza III stulecie po Chr. Lukę tę wypełnia tylko

częściowo „Zarys literatury rzymskiej”, gdzie szczegółowiej uwzględniony został wiek IV i zupełnie pobieżnie V i VI (na kilkunastu strokach). Rozprawa o właściwościach językowych pisarzy późnego cesarstwa (*Arnobius, Lactantius, Ambrosius, Ammianus Marcellinus, Claudianus*) była zapowiedzią dalszych szczegółowych studjów nad literaturą późnego cesarstwa, które śmierć chluby naszej filologii klasycznej nagle przerwała³⁾. W „Historji kultury antycznej”, tomie II Tadeusz Zieliński ostatnią część (str. 202—224) poświęca cesarstwu chrześcijańskiemu aż do czasów Justynjana⁴⁾.

Przechodząc do omawiania prac monograficznych, na wstępie notujemy jedynie studjum, którego przedmiotem jest związek ziem polskich z dziejami Rzymu: szkic numizmatyczno-historyczny G u m o w s k i e g o. Autor, opierając się na znaleziskach monetarnych w Polsce, stwierdza istnienie od Nerona do końca II w. po Chr. ożywionych stosunków handlowych cesarstwa rzymskiego z ziemiami polskimi. W III w. następuje w nich przerwa, a monety IV i V w. są już raczej pozostałością po emerytach wojskowych (wracających do Polski) albo zdobyczą wypraw łupieskich, przestają być natomiast wyrazem systematycznego ruchu handlowego. W ten sposób wnioski G u m o w s k i e g o potwierdzałyby słuszność tezy o załamaniu się gospodarczem i finansowem Rzymu w III w. po Chr. (E d. M e y e r, R o s t o w z e f f), co się odbić musiało w jego handlu zagranicznym.

Czynnik zasadniczy późnego cesarstwa — pierwotne chrześcijaństwo, które budzi obecnie żywe zainteresowanie na Zachodzie, w naszych studjach historycznych przedstawia się niezwykle ubogo. Od dłuższego czasu nie ukazały się nawet ogólniejsze, podręcznikowe opracowania z zakresu historji chrześcijaństwa. Pewne ożywienie nastąpiło wyłącznie w dziedzinie przekładów autorów chrześcijańskich, w czem przoduje wydawnictwo „Pism ojców kościoła”, redagowane przez prof. J. S a j d a k a⁵⁾. Problemowi stosunku chrześcijaństwa do kultury starożytnej poświęca wiele swych prac najświetniejszy nasz znawca antyku T. Zieliński. Ze względu na okres późnego cesarstwa zasługuje na szczególną uwagę rozprawa p. t. „Chrześcijaństwo starożytne a filozofja rzymska”. Jest to właściwie jeden z fragmentów tych prac,

³⁾ W tem miejscu czuję się w obowiązku zaznaczyć, że prac ściśle filologiczno-językowych nad autorami epoki przejściowej nie uwzględniam w niniejszym przeglądzie.

⁴⁾ Praca ta jest przekładem książki napisanej przez autora w r. 1915.

⁵⁾ Wymienić tu należy przede wszystkim E u z e b j u s z a z C e z a r e i *Historja Kościelna* — w przekładzie ks. Lisieckiego (r. 1925), św. Augustyna *Państwo Boże*, w przekładzie U j d y (1930 r.), Boecjusza *O pociechach filozofji* w przekł. J a c h i m o w s k i e g o (1926 r.) i t. d. Tłomaczenia zaopatrzone są we wstępy i objaśnienia.

gdzie autor rozwija zasadniczą swą tezę, która podkreśla, jak głęboko korzeniami swemi nowa religja tkwi w kulturze antycznej⁶⁾.

W omawianej rozprawie Zieliński wskazuje na wpływ C y c e r o n a na wczesne chrześcijaństwo, w zakresie filozofji, szczególnie etyki. Sceptycyzm Cyserona wobec „rzeczy niepoznawalnych” przejmują Minucjusz Feliks i Laktancjusz, gdy zwalczają pogaństwo. Etyka Cyserona wywiera wpływ na św. Ambrożego, Pelagjusza, św. Augustyna, jakkolwiek ostatni nie przejmują jej w całości. Przeciw nauce pogańskiej o cnocie z natury i cnocie jako celu życia, o nieograniczonej wolności woli, św. Augustyn przeciwstawia naukę o łasce jako źródle woli ku cnocie, a cnotę uważa jedynie za środek ku zbawieniu duszy. Tak samo przeciwstawia filozofji rzymskiej, która najwyższy przejaw natury człowieka widziała w rozumie — „prymat woli”. W życiu zatriumfował jednak „pópelagianizm”, który pojednał filozofję antyczną, zwłaszcza rzymską, z chrześcijaństwem. Z ojców kościoła stosunkowo większą uwagę naszych badaczy skupia św. Augustyn, od którego śmierci minęło w ub. r. 1500 lat. Filozofją jego zajmuje się w obszerniejszej monografji Straszewski w nowym wydaniu swej książki⁷⁾. Kowalski w obszernym wstępie do przekładu „Wyznań” (Wisłockiej-Remerowej) podaje życiorys św. Augustyna na tle epoki oraz analizę jego twórczości literackiej⁸⁾. Ks. Czuj przeznaczają dla szerszej publiczności „*Żywot św. Augustyna*”⁹⁾. Z natury rzeczy charakter popularny ma również książka Halbana, w której autor przeciwstawia czarnemu obrazowi społeczeństwa pogańskiego ideały społeczne pierwotnego chrześcijańskiego: dostojność ludzkie, miłość bliźniego, solidaryzm, godność pracy, uspołecznienie własności, granice moralne wszechwładzy państwa.

Postać cesarza Juljana Apostaty, która ostatnio rozbudziła na nowo żywe zainteresowanie w nauce historycznej (Geffcken, Negri, Rostagni, Ensztlin i t. d.) stanowi przedmiot

⁶⁾ Związane z tem zagadnieniem są prace, tworzące cykl n. p. „Współzawodnicy chrześcijaństwa”, jak np. *Piękna Helena*, *Hermes Trismegistos*, również *Hellenizm i judaizm* i t. d.

⁷⁾ Szczegółowa jej recenzja krytyczna ukazała się na łamach *Przeglądu Warszawskiego* w t. 1923, t. III str. 149-177: ks. Bursche *Augustyn w rozwoju religji chrześcijańskiej*.

⁸⁾ Fragment tej pracy, zawierającej analizę literacką „Wyznań” ukazał się na łamach *EOS*. t. XXX, r. 1927, 379-400 p. t. *Est-ce qu'Augustin se confesse dans ses Confessions?*”

⁹⁾ Praca, p. t. *Kościół a państwo u św. Augustyna* (również rozprawa Wilanowskięgo) nie były dla mnie dostępne. Inne prace ks. Czuj, jak np. *św. Augustyn o Żydach* (Kraków 1928), *Hierarchie kościelne u św. Augustyna* (Lublin 1925) mają charakter specjalny, których omówienie przekraczałoby nasze zadanie.

monografii Więckowskiego. Autor, w przeciwieństwie do większości prac, poświęconych Julianowi Apostacie, zajął się jego działalnością administracyjną i prawodawczą „bez zagłębiania się w istotę charakteru i szczegóły działalności Juliana filozofa, arcykapłana czy zakonodawcy religijnego”¹⁰). Sumiennie wyzyskując źródła¹¹), autor oświetla kolejno etapy działalności prawodawczej i administracyjnej Juliana — jako cezara, a potem władcy całego imperjum. Nie negując wpływu wierzeń religijnych Juliana na jego politykę, Więckowski podkreśla niezwykłą troskę cesarza o dobro państwa i ludu, dbałość o sprawną i uczciwą administrację, o szybki wymiar sprawiedliwości, o dobrobyt miast i prowincyj, o sprawiedliwy rozkład ciężarów. Tu właśnie występuje „niepospolity talent” rządzenia, „dar inicjatywy”, „potęgą twórczej woli”, wspaniałe przymioty, które nasuwają autorowi porównanie z Aleksandrem Wielkim. Julian Apostata występuje przed nami w małym stopniu jako nowator, politykę jego raczej cechuje konserwatyzm, tylko sposób przeprowadzania, konsekwencja wykazują potężną indywidualność cesarza. Zabarwienie ideowe rządów Juliana nie da się wytłumaczyć jedynie przez jego doktrynę religijną: hellenizm łączy się u niego najściślej z uczuciami państwowymi, poczuciem wysokiego posłannictwa prawa i władcy, któremu losy powierzyły ster imperjum. W ten sposób obok wierzeń religijnych jeszcze inne „sprężyny” moralne i sama sytuacja obiektywna państwa muszą być uwzględnione przy ocenie działalności prawodawczo-administracyjnej Juliana. Tem niemniej autor nie ukrywa przed nami załamania i sprzeczności w polityce cesarza, gdy namiętności biorą w nim górę nad mężem stanu, gdy subiektywizm przekreśla sprawiedliwość, gdy z wysokości władcy zstępuje on na drogę fanatyka.

Inaczej wypada charakterystyka i ocena Juliana w szkicu K. Morawskiego. Autor stawia sobie za zadanie „przedrzeć się do jądra prawdy i rdzenia duszy bohatera i zbadać, czy on walczył za życie czy też za trupa, jak ci bohaterowie Homera, którzy pod Troją połowę prawie czasu poświęcają walce o ciała poległych towarzyszy”. Z analizy tej wypada, że Julian pełen goryczy i nieufności do swej

¹⁰) Jedyną bodajże pracą, wszechstronnie omawiającą powyższe zagadnienie, jest „*Kaisers Julianus Gesetzgebungswerk und Rechtsverwaltung*” E n s z l i n a (Klio, Lipsk 1922).

¹¹) Wydaje się, że autor pominął niesłusznie M a m e r t y n a (*Gratiarum actio de consulatu suo Juliano imperatori*). nazywając go na str. 18 autorem „służalczego panegiryku.” Jest to małe nieporozumienie, wynikające z tego, że do panegiryku IV w. nie można przykładać miary dzisiejszej. Wygłaszał przecież panegiryk sam Julian na cześć cesarza Konstancjusza II. Panegiryki mogą być choćby dlatego cennym źródłem, że odsłaniają pewne życzenia i programy zarówno autorów, jak i tych osób, do których są skierowane.

rodziny chrześcijańskiej, osamotniony, rozmiłował się w helleniźmie i tam szukał dla siebie przystani. Ale jej nie znalazł, bo miotały nim ciągle wewnętrzne niepokoje. Nienawidził chrześcijaństwa, ale musiał z niego wiele czerpać, gdy jako cesarz chciał odrodzić pogaństwo. Na tronie nie przestał być marzycielem i literatem, wierzącym naiwnie w moc książki. Chciał wskrzesić rzeczy umarłe, śmierć jego była tylko epizodem „w wielkim odwróceniu bogów pogańskich”. W ocenie tej naogół ujemnej, gdzie wprost podpatrzył autor w Juljanie i „sztuczną prostotę” i „pyszalkowatość i chore nerwy”, nie brak pewnych jasnych momentów: są niemi uzdolnienia militarne i administracyjne Juljana i jego twarde życie purytańskie¹²⁾.

W zagadnienie upadku ustroju municypalnego w późnym cesarstwie wprowadzają nas referaty Z a k r z e w s k i e g o, przedstawione na Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu (r. 1925) oraz na II kongresie studjów bizantyńskich w Belgradzie (opublikowany w Eos t. XXX p. t. *La politique Théodosienne*).

Autor sądzi, że tłumaczenie upadku samorządu miast i klasy średniej polityką fiskalną i ustawodawstwem, jak chce D e c l a r e u i l¹³⁾, nie wyjaśnia samego procesu, gdyż są to zjawiska wtórne, które spowodowała i wyprzedziła praktyka, samo życie. Cesarze chrześcijańscy prowadzą politykę antymunicypalną, niszczą samorząd miejski, faworyzując gminę chrześcijańską gospodarczo. Polityka taka podyktowana jest względami religijnymi, walką z pogaństwem, którego tradycja i wpływy utrzymują się w kurji i w klasie średniej. „Teodozjanizm” wyraża się właśnie w jednoczesnym kasowaniu kultów pogańskich i ograniczaniu samorządu municypalnego. Z drugiej strony politykę przeciwną reprezentuje Juljan Apostata, pogański *praefectus praetorio* na Wschodzie, T a c j a n, stronnictwo narodowe, którego program wyraża Synesios z Kyreny¹⁴⁾. W ten sposób Z a k r z e w s k i dochodzi do wniosku, że chrześcijaństwo odegrało wybitną rolę w upadku świata antycznego (którego jedną z podstaw był samorząd miejski), zbliżając się do poglądów niegdyś uzasadnionych przez G i b b o n a, a niedawno przez G. S o r e l a.

W rozprawie o „*Consistorium*” Z a k r z e w s k i analizuje skład i kompetencje „rady” cesarskiej w schyłkowym imperjum. Wbrew G o d e f r o y, którego pogląd do dziś jest rozpowszechniony, autor sądzi, że w skład „consistorium” wchodziło: 1) wszyscy wyżsi urzęd-

¹²⁾ Szkic ten jest przedrukiem z „Czasu” z r. 1901, ale jak wynika z przypisów, autor uwzględnił w nim literaturę najnowszą (do r. 1920).

¹³⁾ *Quelques problèmes de l'histoire des institutions municipales* Paryż 1911.

¹⁴⁾ Tezę swą autor rozwija również w innych pracach, szczególnie w rozprawie „*Rządy i opozycja za cesarza Arkadiusza*” i w artykule o *Anthemiusie*.

nicy rangi illustres: 2 praefecti praetorio, (na Wschodzie także praefectus urbi) oprócz 2-ch ministrów skarbu, magistra officiorum i quaestora palatii oraz 2) comites rangi spectabiles. Zarówno skład „rady” jak i zakres jej władzy ulegał zmianom: początkowo była ona instancją kasacyjną (quaestor przewodniczył), później organem administracyjnym (magister officiorum przewodniczył).

Przyczynek do prawa własności w schyłkowym cesarstwie znajdujemy w pracy Taubenschlaga. Wychodząc z założenia, że pierwotną formą władania ziemią w Grecji była własność wspólna, autor widzi jej ślady w zromanizowanych prowincjach wschodnich w czasach późnego cesarstwa. Idea komunizmu agrarnego żyła jeszcze w ludzie i przez recepcję prawa ludowego przeszła do prawa państwowego. (System podziałów perjodycznych własności gminnej, zakaz zbywania gruntów, prawo pierwszeństwa zakupu ze strony sąsiadów, czerpanie wody na cudzym gruncie i prawo przechodu).

Dzieje polityczne imperjum końca IV i początku V w. po Chr. są przedmiotem trzech prac Zakrzewskiego: „*Ostatnie lata Stilichona*”, „*Rządy i opozycja za czasów Arkadiusza*”, oraz „*Un homme d'Etat du Bas Empire: Anthemius*”. Analiza faktów i osób historycznych na niewielkim odcinku czasu wprowadza nas w najistotniejsze zagadnienie cesarstwa: konflikty między różnymi czynnikami politycznymi, jak wodzami i kamaryllą dworską, senatem; walkę obozu pogańskiego z chrześcijańskim, rządów pałacowych z kościołem; rolę elementu barbarzyńskiego w państwie i stosunek do niego obozu „nacjonalistycznego” (czy to pogańskiego czy chrześcijańskiego); konflikt cesarstwa zachodniego ze wschodem i w związku z tem stosunek do Alaryka; natarcie z zewnątrz sił barbarzyńskich i obronę imperjum. Zastrzegając się przeciw jednostronnemu uwypukleniu przez naukę niemiecką roli dziejowej elementu germańskiego, autor szczególną uwagę skupia na programie i działalności „stronictwa narodowego”¹⁵⁾, które spowodowało na zachodzie upadek Stilichona, na wschodzie upadek dwóch innych wodzów barbarzyńskich: Gainasa i Fravity. Rola tego kierunku, przynajmniej na Zachodzie, była wybitnie negatywna: nacjonalizm spa-

¹⁵⁾ Zagadnienie poczucia narodowego Rzymian nie było dotąd należycie postawione ani rozwiązane. Ostatnio poruszył je T. Wałek Czerniecki w art. p. t. *Naród, narodowość, ojczyzna w starożytności* (Przegląd Hist. VI, 1927, zesz. 2, str. 151-181), kwestjonując istnienie poczucia narodowego u Rzymian, które zabite zostało przez „poczucie państwowe”. Poglądy swe referował autor na kongresie w Oslo, gdzie również polscy uczeni przedstawili referaty o poczuciu narodowym w średniowieczu i czasach nowożytnych. Świadczy to o szczególnem u nas zainteresowaniu dla tych zagadnień i pozwala na wyrażenie nadziei, że w rozwiązaniu ich nauka polska odegra rolę twórczą.

ralizował proces asymilacji Germanów (program Teodozjusza), nie zdołał jednak wytworzyć ani programu nowej polityki państwowej ani zorganizować dostatecznych sił militarnych dla obrony po usunięciu z armji barbarzyńców. W trudnej sytuacji zachodniego cesarstwa, po śmierci Stilichona Rzym nie umiał obronić się przed Alarykiem. Na Wschodzie (pomimo, że i tam widoczny jest upadek ducha militarnego) program nowej polityki pozytywnej został opracowany (Synesios z Kyreny) i częściowo zrealizowany (Anthemius), siła obronna państwa wzmocniona.

Prace powyższe stanowią dla Zakrzewskiego punkt wyjścia przy rozważaniu problemu ogólnego — upadku Rzymu, który dziś staje się znów aktualnym zagadnieniem naukowym. Wskazując na konieczność szczegółowych studjów nad całością dziejów politycznych ostatniego okresu imperjum, jako warunku rozwiązania zasadniczego problemu, autor tem samem daleki jest od zbyt pośpiesznego wnioskowania. Jednakże nie cofa się przed stawianiem pewnych tez, które nasuwają się w toku studjów szczegółowych. Zakrzewski sądzi, że przyczyn upadku Rzymu szukać należy zarówno w wewnętrznych, jak i zewnętrznych czynnikach, punkt ciężkości jednak przenosi na potęgowanie się i dojrzewanie sił „świata zewnętrznego”, którego Rzym nie ujarzmił i któremu musiał ulec; autor stwierdza, że „społeczeństwo antyczne trwa tak długo, dopóki nie następuje jego likwidacja pod wpływem czynników zewnętrznych” (ostatnie lata Stilichona, *Kwart. Hist.*, 446 i nast.).

Obraz upadku społeczeństwa rzymskiego w IV i V w. naszkicował K. Morawski w artykule „*Rzymianie i Germanie z epoki schyłku państwa rzymskiego*”. Wskazując w nim na upadek ducha militarnego, wyludnienie, barbaryzację armji, zamęt religijny, „słabość duszy” i t. d., autor silnie akcentuje antytezę tego „*mundi senescentis*” ze światem germańskim. „Państwo, którego mężowie nie zdobywali się na służbę i odwykli od miecza, na którego czele stawały jako władcy dzieci niedorosłe, ulegając wpływom kobiet i mężczyźni niemęscy, musiało ustąpić jędrniejszej, świeżej, barbarzyńskiej sile muskularnej”¹⁶⁾. „Opowiadania” o burzliwym okresie przejściowym w stylu A. M. Thierry (*Récits de l'histoire romaine au V siècle*) znajdujemy w książce Zdz. Morawskiego „*Z Rawenny*”. W „*Pamiętkach Rawennackich*” autor omawia pomniki architektoniczne z V i VI w. w Rawennie; w „*Córce Teodozjusza*” kreśli życie bogate, niezwykle Galli Placidji, którą losy spłotyły z wydarzeniami dziejowymi pierwszej połowy V stulecia.

¹⁶⁾ Artykuł jest przedrukiem z rozprawki, wydanej w r. 1918/19 (*Roczniki Zarz. Akad.*)

Inna postać kobieca — uduchowiona i piękna poganka, filozofka, Hypatja pociąga uwagę Lenkowskiego. W pracy jej poświęconej autor maluje środowisko aleksandryjskie, w którym bohaterka żyje, kształci się i ginie, jako ofiara fanatyzmu mnichów i zawiści biskupa Kyrillosa, zamordowana na ulicy w r. 415.

Rozprawka M. H. Serejskiego o *Ammianie Marcellinie* stanowi przyczynek do ideologii tychże czasów — przełomu IV i V w. Autor widzi w nastawieniu ideowym najwybitniejszego historyka późnego cesarstwa (poczucie prawdy, prawa, sprawiedliwości, patryjotyzmu, poglądy na zadania państwa i władcy, humanitas) dokument żywotności ideałów starożytnych, kultury antycznej.

Do zagadnienia przyczyn upadku Rzymu podejmuje na łamach „Przeglądu Warszawskiego” Parandowski. W artykule sprawozdawczo-polemicznym Parandowski poddaje krytyce pracę G. Ferrera (*La ruine de la civilisation antique*, Paris, 1921), który widzi katastrofę imperjum w upadku podstaw legalnych władzy cesarskiej, w zarzuceniu sankcjonowania jej przez senat, czemu początek dał Septimius Sewer. Parandowski twierdzi, że Septimius Sewer postępował podobnie jak wielu jego poprzedników, że zresztą senat był wówczas instytucją umarłą i niepotrzebną. Imperjum musiało stać się monarchją absolutną, system principatu, który nie zapewniał ciągłości władzy cesarskiej (brak zasady dziedziczności) i pozostawił senat, był tylko źródłem niepewności i walki. Niezależnie jednak od tego, błędem jest upatrywać powód upadku w katastrofie politycznej, upadek Rzymu był procesem skomplikowanym, na który składał się cały szereg przyczyn: upadek ducha narodowego Rzymian przez asymilację obcych elementów etnicznych, najazdy zewnętrzne, wyćpienie „najlepszych”, rozpanoszenie się soldateski, brak postępu technicznego i t. d.

Powracający wciąż w nauce problem upadku Rzymu staje się wdzięcznym tematem rozważań o rozwoju poglądów historycznych na powyższe zagadnienie. Nie ulega wątpliwości, że wiąże się on z całą ewolucją nauki historycznej, wyrażając zarazem zmiany w prądach społecznych i kulturalno-filozoficznych, nurtujących życie umysłowe Europy. W ten sposób przedstawia właśnie rozwój tego zagadnienia Rehm, *Der Untergang Roms im abendländischen Denken* 1930, (Ein Beitrag zur Geschichtschreibung und zum Dekadenzproblem — Das Erbe der Alten, Heft XVIII), oraz Dopsch w swem dziele *Wirtschaftliche und soziale Grundlagen d. europäischen Kulturentwicklung* (1923 t. I). Krótki zarys ewolucji poglądów na upadek Rzymu w historjografii od odrodzenia do czasów obecnych znajdujemy w artykule Wnorowskiego na łamach „Kwartalnika klasycznego”.

W związku z problemem upadku Rzymu w nauce europejskiej ostatniej doby podniesiono sprawę t. zw. cezury między dziejami starożytnymi i średniowiecznymi. Poglądy na tę kwestję omawia S e r e j s k i w artykule p. t. *Zagadnienie końca świata starożytnego*. Autor poddaje krytyce merytorycznej i metodycznej stanowisko tych historyków, którzy usiłują oznaczyć granicę między starożytnością a średniowieczem przez ścisłą datę¹⁷⁾, z drugiej strony odrzuca również pogląd krańcowo przeciwny, który nie dostrzega żadnych podstaw do wyróżnienia dwóch epok w ciągu dziejów od Cezara do Karola W.¹⁸⁾ W dalszym ciągu autor tłumaczy, dlaczego nie można uważać chrześcijaństwa, ani kryzysu III w. za koniec starożytności¹⁹⁾, ani przeceniać roli najazdów barbarzyńskich V czy VI stulecia. Tem niemniej sądzi, że pod pewnym względem najazdy te właśnie miały znaczenie zasadnicze: rozbiły one jedność polityczną i kulturalną, która wytworzyła się w świecie rzymskim; najazdy prowadziły w rezultacie do wyodrębnienia się trzech kultur: europejskiej, bizantyjskiej i wschodniej (Islam). Proces rozkładu tej jedności, spowodowany szeregiem czynników, działających jeszcze przed najazdami zewnętrznymi, najwyraźniej występuje w V i VI stuleciu, a definitywnie w VII stul. zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Ale, o ile proces polityczny jest łatwiej dostrzegalny, o tyle zanik poczucia jedności, zanik ideałów starożytnych, musi być jeszcze przedmiotem specjalnych studjów. Wyniki ich dopiero pozwoliłyby nam na ostateczną odpowiedź, kiedy nastąpiło i na czym polegało przeobrażenie wewnętrzne, które sprawiło, jak zauważa L o t²⁰⁾, że na terenie dawnego cesarstwa zachodniego człowiek VII w. przestał rozumieć swego przodka z czasów Augusta, czy Konstantyna W. A właśnie to przeobrażenie wyrażałoby cezurę między dwiema epokami. Mniej rozważanem zagadnieniem cezury w dziejach cesarstwa wschodniego zajmuje się Z a k r z e w s k i w referacie zgłoszonym na Zjazd w Warszawie w r. 1930. Określiwszy cechy zasadnicze ustroju późnego cesarstwa, autor stwierdza, dlaczego, pomimo własnego piętna, nie przestaje ono być państwem antycznym²¹⁾.

17) Czynią tak S e e c k o. c. VI, 379, 380 oraz Cartellieri *Weltgeschichte als Machtgeschichte* 1927.

18) Pogląd ten reprezentuje D o p s e h o. c., zbliża się do niego P i r e n n e.

19) F e r r e r o o. c. R o s t o w z e f f *La crise sociale et politique de l'empire Romain au III s. après J. Chr.* (Musée Belge 27, 1923) oraz *Social and Economic History of the Roman Empire* 1926.

20) o. c. str. 2.

21) Podobnie *Rządy i opozycja za ces. Arkadiusza*. Pogląd ten na łamach „Historische Zeitschrift” (t. 145, 1927 r.) uzasadnił G e l z e r w art. *Altertums wissenschaft und Spätantike*.

Wbrew Krumbacherowi Zakrzewski dowodzi, że założenie stolicy w Konstantynopolu nie stanowiło przełomu, ale odbyło się według wzorów dawnych i zgodnie z tradycją starożytną. Również panowanie Justynjana, jak sądzą często filologowie klasyczni, nie stanowiło granicy dziejów starożytnych. Polityka wewnętrzna tego cesarza (municypalna, administracyjna, prawodawcza, religijna) była konserwatywną, podobnie w polityce zewnętrznej zmierzała do odbudowy dawnego imperjum. Dopiero najazdy zewnętrzne i przewrót 602 r. (obalenie cesarza Maurycego) sprowadzają katastrofę. Pomimo przeblysku dawnej potęgi za Herakljusza, VII w. stanowi cezurę w dziejach bizantyjskich. Najazdy Arabów, Słowian, Bułgarów, Longobardów doprowadziły do tego, że dawne cesarstwo wschodnie zmniejszone zostało do granic, mniej więcej odpowiadających dzisiejszej Turcji. Jednocześnie w VII w. następuje zanik ustroju późno-cesarского, upadek dawnego prawa, piśmiennictwa antycznego, znajomości łaciny, rozkład kultury starożytnej, którego dalszym wyrazem będzie ikonoklazm VIII stulecia. Wówczas zaczynają się właściwe dzieje bizantyjskie.

II. OKRES MEROWINSKI.

- 1) Arnold St. *Stosunek Longobardów do Rzymian we Włoszech późn. w okresie inwazji na tle uposażenia klasztoru św. Kolumbana w Bobbio w VII—X w.* Rozp. P. A. U. Wydz. Hist. Fil. (ogól. zb. t. 64) Tom XXXVIII, Nr. 3. 1924, str. 52.
- 2) Handelsman M. *T. zw. praeceptio 614 roku.* Przeg. Hist. T. V, r. 1925, 328—390 s.
- 3) Manteuffel T. *Polityka unifikacyjna Chlotara II.* Rozprawy Hist. Tow. Nauk. Warsz. T. V, zesz. 1, 1925, str. 79.
- 4) „ „ *Znaczenie terminu „genere Romanus” w IV ks. kroniki t. zw. Fredegara.* Przeg. Hist. T. V, 315—327.
- 5) „ „ *Znaczenie historji politycznej dla badań nad historją instytucyj politycznych (referat na Zjazd Hist. Pol. w Poznaniu. Pamiętnik Zjazdu 1925 str. 4).*
- 6) „ „ *Stosunki polityczne frankońsko-włoskie w VI.* Rozprawy P. A. U. Wydz. Hist. Fil. serja II, t. 41 str. 42. r. 1927.

- 7) Michałowiczowa S. *Program społeczno-polityczny kościoła frankońskiego w w. VI*. Rozprawy Hist. Tow. Nauk. Warsz. t. VI, z. 1, str. 156, r. 1927.
- 8) Moszczeńska W. *Punkty wyjścia badań nad stosunkami ustrojowymi najwcześniejszego średniowiecza francusko-niemieckiego*. Sprawozdanie Tow. Nauk. Warsz. XXI, r. 1928, Wydz. II, str. 13—26 = referat na VI Zjazd Hist. Międzyn. w r. 1928 (w jęz. franc.).
- 9) „ „ *Antrustjonat frankoński w okresie Merowingów*. Ks. pamiątk. prof. Handelsmana. 1929, str. 235—255.
- 10) „ „ *Z metodyki badań nad epoką najwcześniejszego średniowiecza* (Referat zjazdu). Pamiętnik V powsz. Zjazdu Hist. Pol. w Warsz. 1930, st. 45—48.
- 11) „ „ *Arystokracja frankońska w okresie Merowingów*. Sprawozd. Tow. Nauk. Warszawa 1930, wyd. II, 61—67.
- 12) Serejski M. H. *Idea imperjum romanum w Galji Merowińskiej w VI stul.* Przeg. Hist. T. V 1925, str. 261—314.

Okres merowiński stał się przedmiotem specjalnych badań naukowych w odrodzonej Polsce, na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Jeszcze w r. 1916 w wykładach swych, a później w książce p. t. „*Z metodyki badań feodalizmu*” (1917) prof. Handelsman zwracał uwagę na szczególne znaczenie dla nauki — studjów nad historją powstawania państwa i społeczeństwa frankońskiego. „W niej bowiem wykryć można kolejne etapy rozwoju organizacji, która dała początek późniejszym głównym formacjom europejskim. Od zaczątków państwa rozwój ten odbywał się w warunkach wyjątkowo korzystnych, bo bez spórzawodnictwa innych wielkich sił mocarstwowych: społeczeństwo samodzielnie zaspakajając mogło powstające coraz to nowe potrzeby życia zbiorowego. Rozwój jego powolny, ciągły, równy, bez skoków, a samoistny — to materiał pierwszorzędny dla poznania procesu historycznego tworzenia się społeczeństwa, to główna podstawa wszelkiego porównania formacyj historycznych”²²⁾. W dalszym ciągu uzasadniał autor stosowanie metody porównawczej przez badania elementów procesu dziejo-

²²⁾ *Z metodyki badań feodalizmu*. Warszawa 1916/7 (odbitka z „Themis Polska” str. 1).

wego średniowiecza polskiego i zachodnio-europejskiego ²³⁾. W ten sposób zarówno zainteresowania natury ogólniejszej, jak i specjalne potrzeby badawcze historii Polski, przemawiały za czynnym współdziałaniem z Zachodem w studjach nad wczesnym średniowieczem europejskim.

W miarę realizowania tego postulatu zrodziła się konieczność samodzielnego ustosunkowania się do rozbieżnych wyników dotychczasowych nauki europejskiej. Na tę rozbieżność napotykało się we wszystkich zasadniczych problemach, czy to chodziło o rolę czynników romańskich i germańskich w genezie społeczeństwa i państwa frankońskiego, o jego strukturę społeczną, czy to o położenie ludności gallo-rzymskiej, o stosunek do cesarstwa, czy też o ocenę pewnych aktów prawnych, (n. p. Chlotara II), o znaczenie niektórych terminów zasadniczych i t. d. W tych warunkach należało w badaniach stale odwoływać się bezpośrednio do źródeł, wyzwać się z sugestji utartych poglądów i syntez, poddawać rewizji panujące sądy i tem samem szukać własnych rozwiązań. Wśród tych prac postawiona została na porządku dziennym przez badaczy polskich kwestja metody. Podnosi ją przede wszystkim M o s z c z e ń s k a w referatach, przedstawionych na zjeździe w Oslo w roku 1928 oraz na Zjeździe w Warszawie w r. 1930. Na szeregu konkretnych przykładów (problem antrustjonatu, położenia ludności gallo-rzymskiej) autorka wskazuje na stosowanie niewłaściwych metod w studjach nad najwcześniejszym średniowieczem. W związku z tem formuluje „postulaty metodyczne”. Punktem wyjścia w badaniach nad tą epoką winno być „wyraźne odgraniczanie momentów niewątpliwych, wyjaśnionych źródłowo od wątpliwych”, które występują w nauce promiscue. Należy przytem ustalić, na jakie pytania źródła nie dają odpowiedzi. Dalej M o s z c z e ń s k a poddaje krytyce „nadużycia”, metody porównawczej w zastosowaniu do okresu wczesnego średniowiecza, w wiązaniu genetycznym stosunków frankońskich ze starogermańskimi i późnorzymskimi lub opieraniu się na źródłach późniejszych. Stąd domaga się „ograniczenia się przy badaniu do źródeł wyłącznie współczesnych”. Niejasność, płynność terminów okresu Merowińskiego, prowadząca do wątpliwych wniosków i bezpłodnych polemik, wymaga przeprowadzenia „przedwstępnych ścisłych badań terminologicznych”. „Płynność stosunków”, „panowanie faktu”, a nie „normy prawnej” w okresie wczesnego średniowiecza, gdy życie wyprzedza normę, gdy stan faktyczny nie pokrywa się z prawnym (przykładem wergeld gallo-rzymian i ich położenie faktyczne), nasuwa postulat ścisłego rozgraniczenia punktów widzenia prawnego i faktyczno-historycznego, oraz zasadę, która brzmi: „wergeld nie może uchodzić ani

²³⁾ o. c. passim.

za jedyny ani za bezpośrednio decydujący sprawdzian stosunków społecznych". Przykładem zastosowania tych wymogów metodycznych jest praca Moszczeńskiej o antrustjonacie frankońskim w okresie Merowińskim. Autorka stwierdza, że poglądy w tej sprawie kształtowały się pod kątem widzenia koncepcyj ogólnych (genezy feudalizmu) poddaje krytyce sprzeczne wyniki dotychczasowych badań (szczeg. Guillermoz'a i Dahn'a) i formułuje swój wniosek o antrustjonacie następująco: „Była to grupa, zdaje się, niezbyt liczna, nieposiadająca cech odrębnej warstwy społecznej, składająca się z ludzi wolnych frankońskiego pochodzenia, zobowiązanych na mocy przysięgi do służb zbrojnych względem króla i korzystających wzajemnie z wysokiego stanowiska i wzmożonej ochrony prawnej”²⁴).

Zagadnienie metodyczne wysuwa również Manteuffel. W referacie przedstawionym na zjeździe Poznańskim w r. 1925, wskazuje na to, że w nauce niemieckiej i francuskiej badania nad historią ustrojową wczesnego średniowiecza oderwały się od życia politycznego, „urządzeniami politycznymi, będącymi składową częścią żywego społeczeństwa, zajmowano się abstrakcyjnie, wydzielając je przemocą z otoczenia, bez którego stawały się one niezrozumiałymi”. Na przykładzie edyktu Chlotara II, który zrozumiały się stał, gdy się go zwiąże z poprzedzającym go buntem w *pagus ultraioranus* i polityką unifikacyjną Chlotara, Manteuffel wyjaśnia potrzebę wprowadzenia do dziejów ustroju — historii politycznej. Metodę tę stosuje również do zagadnień terminologicznych, badając znaczenie wyrażenia „*genere Romanus*” w historjografii (u t. zw. Fredegara), które wywołało niegdyś polemikę Havel'a z Fustel de Coulanges'em. Sięgając do wypadków politycznych początku VII wieku, autor stwierdza, że niezależnie od znaczenia terminu „*Romanus*” w aktach prawnych, termin ten może posiadać inną jeszcze treść w potocznym języku, w zależności od warunków lokalnych (taką jest terminologia historjografii). W rezultacie dochodzi do wniosku, że „*genere Romanus*” należy pojmować w sensie terytorjalnym: „pochodzący z poza granic właściwej Burgundji, z terytorjum „rzymskie-

²⁴) Metody sformułowane wyżej stosuje Moszczeńska również w pracy obszerniejszej o arystokracji frankońskiej w okresie Merowińskim, jak widać ze sprawozdania przedstawionego w Tow. Nauk. Warsz. W wyniku swych badań dochodzi do wniosku, że w państwie frankońskim za rządów pierwszej dynastji istniało zróżnicowanie społeczne wśród ludności wolnej, ujawniające się w istnieniu grupy społecznej, która nie była stanem ani nawet określoną warstwą społeczną, a którą najsluszniej byłoby nazwać „arystokracja faktu”; „wytworzona ona została przez skumulowanie na jednej grupie społecznej rozmaitych momentów wyróżnienia w rozmaitem połączeniu” (nie stanowiło go wyłącznie pochodzenie ani przynależność plemienia.).

go”, a więc z Akwitacji, Prowansji, a kto wie czy może nawet nie wprost z przyznanego w Andelot Brunhildzie Cahors”. Szczegółową próbę oceny aktów prawnych przy pomocy historii politycznej, znajdujemy w pracy Manteuffla p. t. *Polityka unifikacyjna Chlotara II*. Autor cofa się w niej aż do śmierci Sigiberta (r. 575), gdy w czasie małoletności Childeberta II dochodzą do znaczenia możni austrazyjscy. W dalszym ciągu, naświetlając wciąż rolę możnych, ich walkę z władzą królewską i dążenia separatystyczno-dzielnicowe, rolę polityczną Brunhildy, Fredegondy i Chlotara, Manteuffel rozważa sytuację po zjednoczeniu Galji, wyjaśnia bunt w *pagus ultraioranus* — jako wyraz separatyzmu możnych burgundzkich. W tych warunkach synod paryski 614 r. nabiera znaczenia wybitnie politycznego — zwołany celem utrwalenia zagrożonej jedności państwowej. Edykt Chlotara II, oceniany jednostronnie przez naukę na podstawie analizy wyłącznie samego aktu prawnego²⁵), oznacza w świetle historii politycznej konieczne ze strony króla pewne ustępstwa na rzecz separatyzmów dzielnicowych.

Zupełnie nowe światło na sporny dokument historyczny, uważany dotąd za rozporządzenie króla Chlotara, t. zw. *praeceptio 614 r.*, rzuca praca Handelsmana²⁶). Wbrew dotychczasowym badaczom autor zwraca się do rękopisów i na podstawie ich analizy daje przewagę rękopisowi późniejszemu (z w. X), jako wiernej, mechanicznej kopji pierwowzoru nad rękopisem wcześniejszym (z w. VII), wykazującym tendencję poprawiania oryginału. Szczegółowa analiza zewnętrzna i wewnętrzna źródła wskazuje na związek „praeceptio” z interesami kościoła i terenem południowej Galji, Burgundją, ściślej Akwitanią. Zestawiając treść dokumentu i sytuację polityczną po zjednoczeniu Galji za Chlotara II, w szczególności z rolą duchowieństwa, autor sądzi, że powstał on w latach 614—26 (27). Nie był on jednak ani aktem prawnym, ani zbiorem uchwał synodalnych, ale był programem kościelnym episkopatu poł.-zachodniej Galji, zbiorem żądań kościelnych — „*petitiones ecclesiasticae*”, „konceptem, czy projektem aktu, który, o ile sądzić można na podstawie posiadanych źródeł, nigdy wydanym nie był”.

Trzy prace obracają się dokoła zagadnień całego VI stulecia. Pierwsza z nich, Michałowiczowej, rekonstruuje program społeczno-polityczny kościoła frankońskiego w VI w. Stwierdzając źródła jego w kościele powszechnym, w dawnych kanonach, autorka wykazuje, jak te zasady ogólne ulegają przystosowaniu się do nowych warunków, nowej rzeczy-

²⁵) Waitz i Dopsch widzą w nim zwycięstwo możnych nad władzą królewską, Fustel de Coulanges i Martin stoją na przeciwnym stanowisku.

²⁶) Praca ta ukazała się w jęz. francuskim w *Moyen âge* 1926, str. 36, p. t. *Le soi-disant précepte de 614*.

wistości w państwie Merowińskim. W tem świetle występuje stosunek kościoła frankońskiego do stolicy apostolskiej (moralny autorytet Rzymu, formalna łączność i faktyczne rozluźnienie się związku z Rzymem), rola społeczna i polityczna biskupa, podstawy jego potęgi moralnej i materialnej (autorytet moralny, majątki, obrona ludności, rola jego jako sędziego-rozjemcy, walka z komesami i królami), wreszcie program duchowieństwa, zmierzający do uzyskania wpływu na słabsze elementy społeczne, (niewolnicy, wyzwolenicy, biedni, chorzy, więźniowie, wdowy, dziewice), oraz do uniezależnienia się od państwa (od sądownictwa świeckiego, ingerencji króla w elekcji biskupa, obrona majątku kościelnego, immunitety, prawo azylu, dążenie do kontroli nad urzędnikami). Jednolita linja przewodnia programu ulega różnym odchyleniom pod wpływem konkretnych stosunków. Sprzyjające okoliczności za Chlotara II umożliwiają zarówno sformułowanie żądań całego kościoła frankońskiego (synod Paryski 614 r.) jak i ich częściową realizację (edykt 614 r.). Zgodnie z koncepcją *Handelsmana* *Michałowiczowa* w t. zw. *praeceptio* 614 r. widzi żądania programowe duchowieństwa, które jednak nie weszły w życie.

Podobny charakter metodyczny posiada praca *Serejskiego*. Tematem jej jest zagadnienie, czy i jak przetrwała *idea imperium romanum* w rzeczywistości VI stul. na terenie Galji Merowińskiej. Zagadnienie powyższe rozstrzygane było zwykle w zależności od zwalczających się dwóch zasadniczych koncepcyj, „romanistycznej” (*Fustel de Coulanges*, *Gasquet*, *Diehl*) i germanistycznej (*Waitz*, *Dahn*, *Junghaus*). Autor bada je w realnych przejawach życia VI stulecia, rozważając stosunek do idei *imperium* trzech czynników Galji Merowińskiej: monarchji, kościoła i społeczeństwa gallo-rzymskiego. Królowie frankońscy, od *Chlodwiga* począwszy, zerwali zależność zarówno polityczną jak i formalną od cesarstwa i nie akceptowali uroszczeń Bizancjum do praw zwierzchniczych nad dawną prowincją (inaczej niż królowie *Gotów* czy *Burgundów*). „W stosunku do cesarstwa zmierzali raczej do równorzędności obu państw, kładąc i tutaj podwaliny pod niezależność polityczną i psychiczną, podwaliny indywidualnego rozwoju swego państwa i narodu”. Kościół frankoński, pomimo kontaktu formalnego z Rzymem i żyjącego w nim poczucia łączności religijnej z całym światem chrześcijańskim, losy swe łączył z katolicką monarchją Merowińską, w niej widział właściwego następcę *imperium romanum*, powołanego do obrony i szerzenia wiary katolickiej. Podobny proces dokonywa się w społeczeństwie gallo-rzymskim, które zacieśnia swe horyzonty, zamyka się w sprawach swej zmniejszonej ojczyzny, wytwarzając stopniowo z Frankami jeden naród, lojalnie służąc nowej monarchji, choć żyją w niem jeszcze tradycje (zwłaszcza kulturalne) rzymskie.

Monarchja frankońska okazała się siłą zdolną do „zasymilowania” dwóch czynników rzymskich, zdolną do ich podporządkowania sobie do zachowania tradycji rzymskiej, pod warunkiem pogodzenia ich z *regnum Francorum*. Dawny uniwersalizm rzymski sprowadzał się teraz do idei czysto religijnej, idea politycznej jedności z cesarstwem musiała zamarzeć. W świetle powyższych rozważań możnaby powiedzieć że idea imperjum uległa transformacji, a nie zupełnemu zniszczeniu, że nastąpiła w niej pewna synteza ideologii dawnej z czynnikami nowymi. Trzecia z kolei praca, poświęcona VI stuleciu, której autorem jest Manteuffel, omawia stosunki frankońsko-włoskie od Chlodwiga do Chlotara II. Autor zwraca uwagę, że ekspansja frankońska w Italji rozwija się równolegle z potęgą państwa austrazyjskiego. Do rozkwitu dochodzi za Teodoberta I (monety bite w Bolonji), cofa się w związku z kryzysem wewnętrznym po śmierci Teodobalda; za Childeberta II ekspansja znów się rozwija, potem w związku ze zmianami wewnętrznymi w Austrazji odsuwa się od Italji na cały wiek VII. Autor zauważa, że późniejsza ekspansja karolińska wyszła również z Austrazji, nad Renem, gdzie skupiała się siła zaboreza państwa frankońskiego.

Niejako na uboczu od tych prac stoi rozprawa Arnolda poświęcona zagadnieniom wczesnego średniowiecza włoskiego. Właściwym tematem pracy jest problem stosunku Longobardów do podbitych Rzymian w okresie inwazji w Italji północnej, szeroko rozważany przez naukę europejską (Schupfer, Winogradow, Salvioli, Hartmann, Halban, Thibault, Cipolla i t. d.). Autor próbuje go rozwiązać nie tylko na drodze nowej interpretacji źródeł (w szczególności kroniki Pawła Djakona 2, 32 i 3, 16), ale również uciekając się do ustalenia skutków gospodarczo-społecznych najazdu. W tym celu przeprowadza badania geograficzno-historyczne i statystyczne, nad majątnościami klasztoru w Bobbio. W wyniku swych badań dochodzi do wniosku, że „zajęcie Włoch przez Longobardów w r. 568 spowodowało wypędzenie lub wytepienie większości dawnych *possesores* rzymskich”. Dobrami ich podzielili się *duces* i „określili stały czynsz od kolonów i drobnych dzierżawców na $\frac{1}{3}$ zbiorów (*tertia*)”. *Tertia* nakładana była także na wolnych drobnych rolników rzymskich; w rezultacie nastąpiło zrównanie ich położenia z położeniem kolonów, których byt jednocześnie uległ poprawie²⁷).

Przegląd powyższy, choć niewyczerpujący, pozwala dać odpowiedź na pytanie postawione na wstępie. Zasadnicze problemy okresu przejściowego od starożytności do średniowiecza, znajdują swój oddźwięk w nauce historycznej polskiej, choć nie wszystkie w jednakowej mierze.

²⁷) Pracę Arnolda recenzował Zakrzewski w *Kwartalniku Historycznym* t. 38, r. 1924, str. 464-471.

Studja szczegółowe nad dziejami późnego cesarstwa, czy początków średniowiecza w Polsce przenika świadomość kryjących się w całym okresie przejściowym wielkich zagadnień: upadku świata antycznego i genezy nowej europejskiej cywilizacji. Czy zbliżają nas do ich rozwiązania? Na to dziś jeszcze trudno dać odpowiedź. W każdym razie wykazują one dużą niezależność wobec panujących jeszcze na Zachodzie teoryj czy szablonów, szukając podstaw do wnioskowania w analizie rzeczywistych stosunków historycznych; wskazują nowe podejścia metodyczne; owiane są naogół dążeniem do prawdy beztendencyjnej. Dlatego tworzą już dorobek naukowy, który w dalszym swym rozwoju stać się może i powinien dorobkiem całej nauki europejskiej.